

Co roku w listopadzie mogliśmy wyjmować łyżwy z szafy i czekać na otwarcie miejskiego lodowiska. Uruchomienie obiektu było zależne od pogody. W tym roku jednak jest inaczej i bardziej niż od aury, otwarcie obiektu zależy od sytuacji epidemiologicznej. Zakażeń koronawirusem niestety przybywa. Decyzję w tej sprawie mamy poznać w ciągu najbliższych dni.

- Czekamy jak rozwinie się sytuacja. Moglibyśmy powoli rozkładać lodowisko, natomiast wiemy, że nie będą z niego korzystać szkoły, a był to zawsze główny target tego obiektu - mówi **Bogdan Wyczałkowski, Prezes Agencji Rozwoju Nysy**. - Liczba zachorowań rośnie, ludzie też ograniczają wyjścia i kontakty. Nie wiem czy w tej sytuacji jest sens uruchamiania obiektu, który sporo kosztuje, bo pochłania dużo energii. Do końca tego tygodnia lub z początkiem przyszłego zapadnie ostateczna decyzja co do jego otwarcia. - dodaje **Wyczałkowski**.

Obiekt był otwierany przeważnie w okolicach połowy listopada, gdy termometry pokazywały coraz niższe temperatury. Na lodowisku organizowane były cykliczne imprezy, skierowane głównie do dzieci, m.in. Mikołajki i Bal Przebierańców.

Informacja: Agencja Rozwoju Nysy